Cena 5 gr.

Rok [illegible]II. Sobota dnia 16 maja 1936 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 114

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 1.50 zł. — — Cena pojedyńczego numeru 5 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

10.000 godzin pracy — na cele obrony państwa.

WARSZAWA. Pracownicy polskich zakładów optycznych w Warszawie uchwalili ofiarować na cele obrony państwa 10.000 godzin pracy ponad normę w przeciągu roku bież. celem wykonania sprzętu optycznego dla potrzeb naszego uzbrojenia, lotnictwa i broni pancernej, zaś zarząd zakładów ofiarowały niezbędny materjał, potrzebny dla wykonania tych przyrządów.

WARSZAWA. Minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz przyjął delegację urzędników centralnego ministerstwa, która zawiadomiła ministra o uchwale zespołu urzędników i funkcjonarjuszów niższych ministerstwa w sprawie ufundowania przez nich i ofiarowania armji samolotu ćwiczebnego.

Pos. Byrka prezesem Banku Polskiego.

WARSZAWA. Pan Prezydent R. P. mianował prezesem Banku Polskiego pos. Władysława Byrkę, długoletniego przewodniczącego sejmowej komisji budżetowej. W godzinach popołudniowch nowomianowany prezes Banku złożył ślubowanie.

Sesja Rady Ligi Narodów odroczona.

GENEWA. Na wczorajszem poufnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów odroczono przedewszystkiem dyskusję nad raportem, mówiącym o niewolnictwie, oraz odroczono sprawę naruszenia traktatów locarneńskich. Następnie Rada postanowiła, że nadzwyczajne posiedzenie Rady zbierze się 16 czerwca. Skolei Rada przedłużyła na 1 rok mandat wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku Lestera i zamianowała obecnego posła duńskiego w Warszawie p. Piotra Schou dyrektorem sekcji mniejszościowej.

Następnie odbyło się publiczne posiedzenie Rady, na którem Rada postanowiła przedstawić raport co do składu Rady Zgromadzenia Ligi Narodów, załatwiono kwestję wyboru członków Stałego Trybunału w Hadze.

Po załatwieniu jeszcze kilku drobnych spraw, przewodniczący Rady Ligi odroczył sesję.

Niemcy gorączkowo fortyfikują Nadrenję.

GENEWA. W czasie wczorajszych obrad mocarstw lokarneńscich, delegat francuski Paul Boncour wystąpił z oskarżeniem wobec Niemiec. Paul Boncour oświadczył, że posiada sensacyjne informacje o fortyfikacjach, jakie Niemcy rozpoczęli budować od czasu zajęcia Nadrenji. Produkcja cementu wzrosła w Niemczech o 80 procent w miesiącu marcu. 300 tys. tonn cementu miesięcznie zużywa się w Niemczech na nowe fortyfikacje w Nadrenji. Fortyfikacje te mają być ukończone w ciągu roku.

Komuniści francuscy wejdą do rządu Bluma?

PARYZ. Federacja robotników komunistycznych, która dotychczas przeciwna była udziałowi posłów komunistycznych w nowym rządzie socjalistycznym Leona Bluma i wypowiadała się jedynie za poparciem rządu socjalistycznego, rozważa obecnie możliwość przyjęcia zaproszenia partji socjalistycznej.

Ostateczna odpowiedź ma być partji socjalistycznej dana 18 bm. W wypadku przyjęcia zaproszenia, komuniści reflektowaliby na tekę ministra spraw wewnętrznych, względnie robót publicznych.

Abisynja jeszcze nie zwyciężona.

LONDYN. Mimo ucieczki cesarza Haile Selassie'go i dworu, Abisynja posiada swój rząd.

Kilku ministrów, którzy po wyjeździe negusa udali się na zachód, ogłosiło miasto Gore nową stolicą Abisynji. Gore leży w odległości 350 klm. na p łudniowy zachód od Addis Abeby.

Ochronę dla tego rządu stanowi pewna ilość regularnych wojsk, które obsadziwszy wszystkie drogi, prowadzące do Addis Abeby zatrzymują dezerterów i wraz z resztkami regularnych oddziałów cesarskich wcielają do armji narodowej.

Rząd abisyński w Gore rozporządza dostateczną ilością broni skonfiskowanej dezerterom Odczuwa się natomiast pewien brak amunicji, podjęto jednak już zorganizowanie stałego połączenia karawanowego z granicą Sudanu, skąd dostarczana będzie amunicja.

Razem z archiwum państwowem ministrowie przywieźli z Addis Abeby znaczne ilości złota i srebrnych talarów, oddanych im do dyspozycji przez cesarza na cele organizowania dalszej obrony.

Z relacji konsula angielskiego w Gore wynika, że rząd ma wszelkie szanse prowadzenia skutecznej obrony tej połaci kraju, a nawet, jeśli uda mu się zorganizować dostateczną ilość wojsk, skutecznie może zagrażać terenom już zdobytym przez Włochów.

LONDYN. Oddziały wojsk włoskich wysłane zostaną w różne strony Abisynji w celu stłumienia wszelkiej próby oporu przeciwko panowaniu Włoch. Kilka szczepów, któremi dowodzi b. szef policji w Addis Abebie, nie złożyło jeszcze broni.

Koronacja na cesarza Abisynji nastąpi jeszcze w maju?

RZYM. W kołach faszystowskich krążą pogłoski, że koronacja Wiktora Emanuela III na cesarza Abisynji nastąpi rzekomo jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca. Wymieniana jest przytem data 24 maja.



Ćwiczenia amerykańskiej floty powietrznej.

Sytuacja w Palestynie coraz groźniejsza.

Groźba stanu oblężenia. Udaremniony pogrom.

JEROZOLIMA Sytuacja w Palestynie staje się coraz bardziej niepokojąca Wysoki komisarz ogłosił w starej dzielnicy Jerozolimy stan wyjątkowy.

Zarządzenie to wydane zostało w związku z wczorajszemi ekscesami w starej Jerozolimie. Strajkujący robotnicy próbowali urządzić w tej dzielnicy generalny pogrom.

Podczas strzelaniny zabitych zostało trzech żydów, wśród nich jeden rabin. Wojsko angielskie zdołało jednak sytuację narazie opanować. Żydzi masowo uciekają z Jerozolimy do większych skupień żydowskich.

Ponadto w całym kraju rozszalał na nowo teror arabski. W wielu kolonjach strajkujący robotnicy arabscy podpalają osiedla żydowskie. Znów poszło z dymem wiele budynków ze zbiorami kolonistów.

Wobec nieustających napadów na samochody żydowskie na szosach wysoki komisarz wydał polecenie, by wszyscy szoferzy żydowscy uzbroili się w broń palną.

Na konferencji z przedstawicielami nacjonalistycznego ruchu arabskiego komisarz Wanchope oświadczył, że jeśli niepokoje nie ustaną, gotów jest przekazać władzę w całym kraju wojsku. Będzie to więc wprowadzenie stanu oblężenia z doraźnemi sądami wojskowemi, kara śmierci za podpalanie, napady itd.

Włosi podburzają Arabów.

LONDYN. „Daily Telegraph" występuje w ostry sposób przeciw kreciej działalności włoskiej, w Egipcie i Palestynie. Dziennik stwierdza, że propaganda włoska przekupstwem, intrygami i innemi metodami maechiavelistycznemi usiłuje wzniecić nienawiść Arabów do Anglji, by przysporzyć rządowi angielskiemu nowych kłopotów. Te same metody stosują Włochy w Egipcie w tym samym celu.

Rekonstrukcja rządu w Austrji.

WIEDEN. Gabinet austrjacki uległ rekonstrukcji. Kanclerz Schuschnigg wręczył po kilkunastogodzinnej radzie ministrów prez. Miklasowi dymisję gabinetu. Prezydent powierzył kanclerzowi Schuschniggowi natychmiast tworzenie nowego gabinetu. Nowy rząd złożył przysięgę na ręce prez. Miklasa. Dotychczasowy wicekanclerz ks. Starhemberg nie wszedł do nowego gabinetu. W myśl konstytucji kanclerz Schuschnigg objął kierownictwo Frontu Patrjotycznego.

Przyczyną tego były nieporozumienia między Schuschniggiem i Starhembergiem, istniał bowiem dualizm, stworzony odrębną polityką obu mężów stanu.

Narazie niema żadnej reakcji ze strony Heimwehry, której przywódcą jest ks. Starhemberg.

Masowe aresztowania członków S. S. w Niemczech.

LONDYN „Daily Herald" donosi, że w ubiegłym tygodniu miało zostać aresztowanych w Niemczech rzekomo 200 członków formacji S. S. pod zarzutem uczestniczenia w spisku przeciwko kanclerzowi Hitlerowi i państwu narodowo-socjalistycznemu.

Zostali oni przewiezieni do obozu koncentracyjnego w pobliżu Berlina.

We Francji ubywa ludności.

PARYŻ. Wedle oficjalnych danych, w roku 1935 zaznaczył się we Francji znaczny spadek urodzin, przy równocześnie zwiększonej śmiertelności. W roku 1935 urodziło się żywych dzieci 638.881 (677.365 w r. 1934). W tym samym czasie zmarło 658 357 osób (w 1934 roku 634,525). Wynika z tego, że w 1935 r. ubyło Francji 19.476 ludzi, podczas gdy w 1934 r. naturalny przyrost ludności wynosił 42.840 osób.

Dochodzenia w sprawie zajść w Chrzanowie.

KRAKÓW. — Dochodzenia w sprawie ostatnich zajść w Chrzanowie zostały już ukończone. Sledztwo wstępne wykazało udział licznych elementów wywrotowych. Proces w sprawie wypadków chrzanowskich odbędzie się w najbliższym czasie.

Okręt wpadł na skały.

NOWY JORK. U południowo zachodniego wybrzeża wyspy Księcia Walji najechał na skały statek „Northsea", utrzymujący komunikację między Seattle a Alaską. Na pokładzie statku znajduje się 140 podróżnych i 30 ludzi załogi. Statek „Northsea" został poważnie uszkodzony i znajduje się w wielkiem niebezpieczeństwie.

Grad w krainie pomarańcz.

MADRYT. — W Blanca (prow. Murcia) gwałtowny grad zniszczył cały tegoroczny plon owoców. Straty wynoszą przeszło 6 miljonów pesetów. Drzewa owocowe zostały przez grad do tego stopnia zniszczone, że przed upływem 5 lat nie można oczekiwać zbiorów. Tysiące rolników i eksporterów owoców stanęło w obliczu ruiny.

Aresztowanie trójki fałszywych dyplomatów.

GENEWA. — Policja aresztowała pewnego osobnika niej. Bachaourdem podającego się za charge d'affaires abisyńskiego w Berlinie.

Poza Bachaouredem aresztowano również obywateli francuskich Pimpaud i jego towarzyszkę Simone Catois. Wszyscy troje przybyli z Francji samochodem, przedstawiając na granicy paszporty dyplomatyczne, wydane przez rząd abisyński. Samochód miał znak korpusu dyplomatycznego.

Po przybyciu do Genewy trzej oszuści usiłowali nawiązać stosunki z kołami włoskiemi przy Lidze Narodów.

W hotelu, w którym trójka oszustów się zatrzymała, znaleziono 12 wielkich pak, zawierających futra i 55 kig. perfum, pochodzących z kradzieży. Samochód był również skradziony w Paryżu.

Ucieczka 21 więźniów.

NOWY JORK. W starciu w więzieniu w Mac Alester więźniowie zabili 2 strażników i ciężko ranili 12 osób strzałami z rewolwerów i nożami Po walce 21 więźniów wydostało się z więzienia i biorąc ze sobą jako zakładników 4-ch strażników, zbiegło na samochodzie ciężarowym. W pościgu ujęto 8 zbiegów zanionych

Z RÓŻNYCH STRON.

— Wczoraj wyjechała z Wilna p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska z córkami.

— W niedzielę odbędzie się w porcie gdyńskim uroczystość poświęcenia statku motorowego „Batory" który przybył do Gdyni 11 bm.

— Min. Beck powrócił z Genewy do Warszawy.

— W czasie uroczystości żałobnych w Wilnie w mauzoleum Józefa Piłsudskiego na Rossie złożyli wieńce w imnie niu Senatu — marszałek Prystor i w imieniu Sejmu — marszałek Car.

— Strajk powszechny w Grecji zakończył się o północy Strajkjmiał przebieg spokojny.

— Włoski konsul generalny zwrócił się z protestem do rządu palestyńskiego spowodu oficjalnego przyjęcia jakie zgotowano cesarzowi Abisynji, Haille Selassie

— Władze włoskie postanowiły wydalić z Addis Abeby kupców, którzy prowadzili z Abisyńczykami handel bronią oraz osoby, które ujawniły uczucia antywłoskie.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 16 maja. Jana Nepomucena Kapł. M. Wschód słońca o g. 3.43. Zachód o g. 19.21.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: I Aleja Wileńska.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek Aleja Wolności,

Zmiany na stanowiskach kieleckiej administracji państwowej. Jak już donosiliśmy, starosta kielecki Stanisław Porembalski przeniesiony został na stanowisko starosty grodzkiego do Lwowa, awansując z 6 na 5. Starostą kieleckim ma zostać dotychczasowy starosta miechowski — Zaufall.

Naczelnik urzędu śledczego w Kielcach podinsp. Tadeusz Wertz — przeniesiony został do Torunia. Na jego miejsce ma przybyć nadkomisarz urzędu śledczego z Białegostoku. Mają również nastąpić zmiany na stanowisku zastępcy naczelnika wydziału społeczno-politycznego w kieleckim urzędzie wojewódzkim.

Zaprzysiężenie rocznika 1914. Wczoraj w godzinach porannych odbyło się zaprzysiężenie na wierną służbę Ojczyźnie rocznika 1914, t. j. rocznika, urodzonego w roku wybuchu wielkiej wojny światowej. Przeglądu zebranych na placu oddziałów dokonał i odebrał raport od dowodzącego całością mjr. Ligarzewskiego zastępca dowódcy 7 Dywizji Piechoty płk. dypl. Maczek. Następnie odbyło się nabożeństwo w kościele św. Jakóba i akt zaprzysiężenia. Od rekrutów wyznania rzymsko-katolickiego przysięgę odebrał ks. kapelan mjr. Żelaznowski, od rekrutów grecko-katolików ks. kapelan Ilkow w Łodzi, od rekrutów wyznania mojżeszowego rabin Prokosz.

Diaczego brak chleba w piekarniach. Od kilku dni w niektórych dzielnicach miasta daje się odczuwać brak chleba. Np. wczoraj popołudniu w wielu piekarniach chleba wogóle nie można było dostać. Na liczne, zadawane im pytania, personel piekarni odpowiadał krótko: „niema chleba", uchylając się od udzielenia jakichkolwiek wyjaśnień.

Nie ulega wątpliwości, że wstrzymanie się piekarzy z wypiekiem chleba ma jakiś określony cel: uzyskania podwyżki cen pieczywa, co pozostaje prawdopodobnie w związku z uchwaloną onegdaj podwyżką cen mięsa o 10 proc. Zazwyczaj bowiem piekarze postępują w ten właśnie sposób: gdy ceny mięsa zostają podwyższone, wstrzymują się oni wciągu kilku dni z wypiekiem chleba, sondując w międzyczasie opinję, poczem występują z żądaniem podwyżki.

Podwyżka cen pieczywa w chwili obecnej n czem nie byłaby uzasadniona, to też spodziewać się należy, że odnośne władze ukrócą odrazu wybujałe apetyty panów piekarzy.

Słuszna teza zwycięża.

Dowiadujemy się, że protest społeczeństwa, poparty akcję prasową „Słowa" znalazł zrozumienie u władz nadzorczych. Urząd wojewódzki w Kielcach powiadomił tymczasowy zarząd miejski w Częstochowie, że likwidowanie szkół dokształcających zawodowych jest niedopuszczalne i szkoły te utrzymane być muszą.

Tak więc los 600 młodzieży rzemieślniczej dokształcającej się w szkołach Nr. 1, 2 i 3 został przesądzony: droga do dokształcania nie będzie dla nich zamknięta.

Zwyciężyła słuszna teza: oszczędność na oświacie jest rozrzutnością!

Specjaliści od niczego.

Może to nie zupełnie elegancko, lecz ochota bierze przypomnieć bajkę o szewcu, co wziął się do pieczenia ciastek i piekarzu, co zaczął szyć buty. Ale naprawdę, ta bajka w naszej rzeczywistości powojennej bajką być przestała. Dziś w sferze bajki pomieścić by należało szewca, co się nie wstydzi swego zawodu na właściwem stanowisku.

Naprzykład zacznijcie tak:

— Był sobie raz urzędnik, który znał się na pracy, jaką mu powierzono...

A duże i małe dzieci krzykną:

— Bajka! To chyba działo się dawno i nie u nas.

A zacznijcie:

— Był sobie nieurzędnik, który nie znał się na niczem, ala znał takich, którzy również się na niczem nie znali i dzięki temu dobrze mu się się powodziło. Otóż ten nieurzędnik ..

A małe i duże dzieci krzykną chórem:

— Wiemy! Wiemy! Otrzymał świetną posadę, dwie posady, trzy posady i dobrze mu się powodziło! Znamy go! To ..

I każde z nich wymieni mnie nazwisko, mniej lub więcej znanego specjalisty od niczego.

Jest i inna jeszcze bajka o rzepie, którą ciągnęli i babcia i dziadek i ciocia i wujek i wnuczek i prawnuczek i wyciągnąć nie mogli.

To w bajce.

W życiu, w naszem, zgoła inaczej bywa:

Gdy się tak i dziadek i babcia i ciocia i wujek i wnuczek pospołu za ciągnienie wezmą to i wyciągną nietylko rzepę, ale i zgoła korpiel pospolity i na posadę nieładają go obsadzą.

I tak to niesiane i niewyorane z pod ziemi na bujnej n i w i e społecznej głąby wierzch w y c i ą g a n e wyrastają, bo nawet nie kapuściane głowy.

Zdarzyło się, że przed sądem okręgowym o pospolite oszustwo w stan oskarżenia postawiony b. sekretarz miejskiego urzędu zdrowia. Stanął i powiada spokojnie, węzłowato i krótko:

— Nie orjentowałem się w swej pracy!

— Nie trzeba było brać tej posady zauważył sędzia

Bagatela! Jakże by to było, gdyby na posadach ostali się tylko tacy, którzy na pracy im powierzonej znają się? Rewolucja pojęć! Swiat, ten nasz dzisiejszy, do góry nogami! Bajka, w którą nawet małe dzieci nie wierzą..

No bo jakże by to było? Co by robiły głąby, które dziś pobierają dużo pieniędzy za to, ż enie znają się na niczem.

Choć — nie: Owszem, znają się na pobieraniu pieniędzy za pracę na której się nie znają...

Nie opowiadajcie dzieciom bajek o właściwym człowieku na właściwem stanowisku.

ANTONI STANKIEWICZ.

KATASTROFA

POWIEŚĆ. 74

Spytała słodko:

— Czy nie masz mi nic do powiedzenia, kochany chłopaku?

O tak, Andrzej miał jej wiele, bardzo dużo do powiedzenia. Ale nie umiał zdobyć się na odwagę. Tak, gdyby wtedy gdy chciał jej wyznać wszystko, gdyby wtedy pozwoliła mu mówić, gdy on czuł się tak silnym jej miłością — o tak, wtedy powiedziałby jej wszystko i ona by mu przebaczyła. Wtedy jednak nie zdobył się na powiedzenie jej prawdy. Takiej strasznej prawdy! Gdyby ona to pojęła, gdyby powiedział jej: ukradłem cudzy portfel z pieniędzmi i uczyniłem przyjaciela wspólnikiem tej kradzieży. A zrobiłem to zupełnie nieświadomie. Zrozum to: nieświadomie! Musiałaby zrozumieć. że nie chcę powiedzieć: bo jestem warj tam, bo byłem nim już wtedy, przed ślubem jeszcze, do czasu tej katastrofy kolejowej. Nie, nie umiał by jej tego wyraźnie powiedzieć, bo przecież ta katastrofa przyniosła mu wielkie szczęście...

I wielkie nieszczęście...

Więc odpowiedział po namyśle:

— Nie, nic ci nie mam do powiedzenia. Kocham cię i żyć bez ciebie nie zdołam.

Odpowiedziała smutno:

— Więc żyj, dla mnie żyj.

Andrzej myśli, że jednak chyba ona nie domyśla się, że jemu grozi coś więcej niż śmierć. Bo jednak z myślą o śmierci łatwiej się pogodzić, niż z myślą o grożącym obłąkaniu.

— A może domyśla się, udaje tylko, że niedostrzega żadnych zmian w moim zachowaniu się i twarzy. Jak Zygmunt, który pociesza go, choć sam w słowa swe nie wierzy. Przecież to tak łatwo poznać.

Zapytał więc:

— Czy kochasz mnie jeszcze?

— Kocham cię i kochać będę zawwsze — odpowiedziała patrząc mu w oczy.

— Ale czy bardzo mnie kochasz?

— nalegał.

— Ponad życie.

Serce Andrzeja zadrżało od nagłego napływu radości. Tak, to właśnie chciał usłyszeć, to chciał wiedzieć.

— O cudna, najukochańsza istoto!

— Ponad życie!

— A więc gdybym umarł, ona umarłaby także!

Andrzej o śmierci rozmyśla dużo, długie godziny samotności poświęca temu rozmyślaniu. Nie jest aby wierzącym i praktykującym katolikiem, ale teraz, gdy śmierć staje się dla niego ucieczką przed obłędem, myśl jego coraz częściej zagląda się w tajniki życia pozagrobowego i błaga Boga o sprawiedliwość tam, gdzie myśl ludzka i czyn nie docierą. Tam chyba niema warjatów, tam chyba wszystko ludzkie wyrównuje się. I wady, zalety i cnoty.

Tak, ale przecież to, co tam odchodzi niema w sobie nic ludzkiego? Wszystko, co ludzkie zostaje w ziemi Wszystko? Jakże to pojąć można. Więc ona, najukochańsza jego Basieńka, czem że tam będzie? Nie będzie miała ani swego cudnego ciała, ani swych pięknych oczu, ani niesfornych kruczych włsów, ani głosu, który brzmi jak najcudniejsza muzyka, ani ust czerwonych, niewypowiedzianie miękkich dla rozkosznych pocałunków stworzonych ust. Nic! To wszystko zetlałoby w ziemi! Pozostałyby same jeno zbutwiałe kości. — Nie: włosy ocalałyby na dłużej!

Andrzej pamięta w czasie wojny, gdy granaty biły w cmentarz, w jednym rozbitym grobowcu znaleźli rozbitą trumnę a w niej śmiertelne szczątki. Resztki sukni, kości, czerep ohydny i sfalowane nad nim włosy złocistego koloru.

Teraz, gdy Andrzej rozpamiętuje ten moment, odczuwa bolesny skórcz serca.

Mocny Boże! A więc kiedyś znajdzie ktoś inny taką rozwartą trumnę i czerep w niej okolony niesfornemi kędziorami kruczej czupryny. To będzie wszystko, co pozostanie z wyśnionego cudu życia Andrzeja Rawicza: piszczele, czerep z oczodołami i włosy krucze, niesforne!...

Andrzej jest bliski obłędu, bunt przeogromny rozsadza mu czaszkę, ból obręczą ściska umęczone serce.

— Mocny Boże! jakże jesteś krótny, jak straszne są prawa Twoje!

A potem, gdy już dosięgnął dna rozpaczy, w zmęczony mózg wśliza odrobina nadziei. Maleńka, lękliwa. Lecz Andrzej tę iskierkę pragnie rozpłomienić, chce nią zagłuszyć rozpacz. Wie, że nie zdoła uśpić rozpaczy, ale pragnie wierzyć, oszukuje sam siebie, by wytchnienie dać mózgowi, oszukuje się z lit ści, by już teraz nie oszaleć.

— A może tam, poza grobem, niema nic — zupełnie nic. Może tylko sama śmierć jest bolesną? Sama tylko śmierć a potem nic?

Andrzej zamyka oczy, nieruchomieje i usiłuje sobie wyobrazić „nic". Usiłuje nie myśleć zupełnie, niedopuszcza żadnej myśli do siebie...

Nie. To nie to. Myśl pracuje, właśnie dlatego, że Andrzej chce by nie pracowała. Andrzej myśli o tem, by nie myśleć. I to męczy go. To nie jest „nic" — to jest właśnie myśl.

d. c. n.

Akademja żałobna w żydowskim związku kombatantów. — W szczelnie wypełnionej sali związku odbyła się onegdaj, jako w pierwszą rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego akademja żałobna, urządzona przez referat kulturalno oświatowy organizacji. W podniosłym nastroju obecni wysłuchali ważkich słów, wyjętych z spuścizny Wielkiego Odnowiciela. Treścią akademji było odczytywanie wyjątków z pism Marszałka, przyczem z uwagi na rodzaj audytorjum, słuchacze byli przed lekturą każdego z wybranych ustępów wprowadzeni w temat przez kierownika referatu oświatowego, dyr. F. Axera.

Słowa Marszałka, wypowiadana jakby zza świata, przemówiły głęboko do serc zgromadzonych, dając obraz duchowej wielkości Zmarłego, nieodżałowanego Wodza i pozwalając wniknąć w szlachetną głębię Jego ducha.

Z Miejskiego Teatru Kameralnego. Dziś o godz. 20 30 wiecz. świetna komedja St. Kiedrzyńskiego „Raz się tylko żyje" z udziałem Tomaszewskiej, Stanisławskiej, Dobrowolskiego, Wybrańskiego i Balickiego.

Jutro w sobotę o godz. 17-ej nieodwołalnie poraz ostatni w sezonie spowodu wyjazdu p. Janiny Biesiadeckiej, znakomita sztuka Fodora „Matura", która czterdzieści kilka razy grana była przy szczelnie wypełnionej sali i stała się niewątpliwie największym sukcesem bieżącego sezonu teatralnego.

W niedzielę o godz. 15 30 i 17.45 dramat Rittnera „W małym domku", o godzinie 20 30 świetna komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Raz się tylko żyje".

Sukcesy artystów Teatru Kameralnego. Jak już donosiliśmy artyści Miejskiego Teatru Kameralnego przed kilku dniami udali się w podróż artystyczną po województwie kieleckiem. Obecnie dowiadujemy się, że w czasie całej podróży niezmiennie towarzyszyło im powodzenie. Szczególnie tryumfalnie wypadły gościnne występy w Radomiu, dokąd artyści nasi udali się na zaproszenie Ligi Popierania Kultury i Sztuki. Przedstawienia odbywały się w sali Teatru Rozmaitości. Artyści dwukrotnie odegrali „Maturę", zbierając codziennie huczne brawa i oklaski licznie zebranej publiczności.

Gościnnie bawiących zamiejscowych artystów bardzo życzliwą i troskliwą opieką otaczali prezes Sądu Okręgowego Bobkowski oraz prezes Towarzystwa Muzycznego por. Więckowski.

Doskonale również udały się występy w Skarżysku, Końskich i innych miejscowościach.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 2867 8568, 8837 16571' 28927, 34843 i 35210 we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku.

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za bon 25-złotowy.

Zwłoki zaginionego w styczniu chłopca znaleziono w lesie pod Częstochową. W lesie w Zagórzu, koło Kłobucka, znaleziono dziś rano zwłoki kilkunastoletniego chłopca, pochodzącego z Kłobucka, który w styczniu r. b. zaginął i od tego czasu żadnych wiadomości o jego losie nie było Na miejsce znalezienia zwłok zaginionego wyjechał sędzia śledczy w towarzystwie lekarza powiatowego i funkcjonarjuszów wydziału śledczego

Ze względu na dobro dochodzenia nazwisko denata, jak i okoliczności, towarzyszące jego śmierci, nie mogą być narazie ujawnione.

Podczas gwałtownej burzy usiłowali dokonać kradzieży. W nocy z 12 na 13 b m. nad wsią Ostrowy przeciągnęła gwałtowna burza I korzystając z tego dwaj złodzieje w nadziei, że wśród rozgłośnego huku gromów ujdzie to im niespostrzeżenie, postanowili okraść magazyn sklepu rzeźniczego P. Kisera.

Związali więc mocno sznurem dwie drabiny i po nich to jeden z nich dostał się na dach domu aby przez okno dostać się do magazynu.

Drugi zaś złodziej stał na czatach, podtrzymując jednocześnie drabinę.

Wtem nieoczekiwanie nadszedł właściciel domu Adam Dyner i na widok jego stojący na czatach złodziej rzucił się do ucieczki i zbiegł w niewiadomym kierunku. Wówczas Dyner zaproponował manipulującemu na dachu złodziejowi, aby się poddał i zeszedł na ziemię. Złodziejowi jednak niebardzo uśmiechała się ta propozycja i zamiast tego skoczył na dach sąsiedniego domu i stamtąd chyłkiem zbiegł do pobliskich zarośli.

W pobliżu domu Dynera znaleziono podrzucony przez złodzieja łom żelazny, sam zaś on nazajutrz został ujęty w sąsiedniej wsi i chociaż energicznie wypierał się udziału w kradzieży, wydały go pozostawione na miejscu ślady bosych stóp.

Ujętym okazał się 28 letni Bolesław Zarychta, bez stałego miejsca zamieszkania. Z polecenia Sądu Grodzkiego został on osadzony w areszcie śledczym.

Marszałek Józef Piłsudski

a carski pomnik w Częstochowie.

W ostatnich latach panowania cesarza Aleksandra III w mieście naszem, tyłem do Jasnej Góry stanął istotnie bardzo okazały i estetyczny pomnik „Cara — Oswobodziciela" Aleksandra II, ufundowany z przymusowych ofiar włościaństwa polskiego. Bronzowy ten monument miał być widomym wyrazem wdzięczności za zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie.

W gruncie rzeczy był to tylko pozór i dyplomatyczny pretekst, aby tuż u stóp Jasnej Góry, odwiedzanej co roku przez wielotysięczne rzesze pątników, wznieść wymowny symbol niewzruszonego, wieczystego panowania rosjan na ziemi polskiej.

Odsłonięcie pomnika odbyło się bardzo uroczyście. Uświetnił je swoją obecnością ówczesny generał gubernator feldmarszałek Hurko, mąż osławionej Marji Andrejewny, która, gdy mąż został przeniesiony w stan spoczynku, usiłowała wywieźć z Warszawy cały pociąg, naładowany meblami z królewskiego zamku.

Częstochowianie, mający już po pięćdziesiątce, z mglistych reminiscencji dziecięcych pamiętają zapewne niebywały natłok rosyjskich dygnitarzy wojskowych i cywilnych, przybyłych na uroczystość częstochowskie.

Skądinąd wiemy, że Marszałek Piłsudski, jako znany tylko nielicznej zakonspirowanej gromadce „towarzysz Wiktor", od roku 1900 niejednokrotnie bawił w Częstochowie i brał udział w tajnych zebraniach, jako delegat C K.R. P. P. S. Nikomu z uczestników tych zebrań nie przychodziło do głowy, że nieznajomy młodzieniec z gęstemi czarnemi brwiami i niezwykłą powagą w twarzy, to przyszły niemal niekoronowany król Polski, przyszły zwycięski wódz i naczelnik państwa. Gdy jeden z dziś już nielicznych weteranów pierwszych walk rewolucyjnych w naszem mieście były radny miejski Osóbko zapytał tajemniczego delegata, kim jest, Marszałek Józef Piłsudski odrzekł z uśmiechem: „Jestem administratorem powiędłych liści i niczem więcej".

Otóż nie ulega wątpliwości, że Marszałek Piłsudski, bywając w owych latach w Częstochowie, zwrócił uwagę i dobrze zapamiętał sobie okazały monument carski, demonstracyjnie odwrócony tyłem do klasztoru.

W roku 1905 podczas generalnego strajku kolejowego nadszedł okres stanowczej walki. Piłsudski w toku rozmowy w mieszkaniu Andrzeja Niemojewskiego oświadczył: „Toż to ma być rewolucja? Założyć ręce i nic nie robić? Założeniem rąk i zaprzestaniem pracy ma się pokonać wroga? Nie walcząc?.."

W grudniu następnego roku na posiedzeniu C. K. R Józef Piłsudski występuje z propozycją urządzenia zamachu na kaplicę Murawiewa w Wilnie i pomnik Aleksandra II w Częstochowie.

Dzieje walk niepodległościowych nie dostarczają nam wskazówki, czemu rezolucja ta jednogłośnie uchwalona na posiedzeniu Centralnego Komitetu Robotniczego, nie została zrealizowana. Być może, że na przeszkodzie stanęły jakieś nieprzewidziane okoliczności, jakieś inne bardziej naglące sprawy. Również jest bardzo możliwem, że okazało się, iż podłożenie dynamitu pod usilnie strzeżony pomnik jest zbyt trudnem i ryzykownem przedsięwzięciem.

W każdym razie ważnem jest i godnem zanotowania, że Marszałek Józef Piłsudski widział w pomniku cara u stóp Jasnej Góry jeden z najbardziej upokarzających i bolesnych symboli wrażego najazdu i obcego panowania na ziemi polskiej.

Święto harcerskie w Częstochowie

W dniach 16 i 17 maja miejscowe harcerstwo uroczyście obchodzi 25-lecie harcerstwa Zagłębia Dąbrowskiego. Na czele lokalnego komitetu uroczystości stoją dyr. mgr. Artymiak, jako przewodniczący, sędzia Niemierko, jako sekretarz i komendant hufca harcerzy Czarnołęski.

Program uroczystości przedstawia się następująco:

Sobota, dnia 16 b. m., godz. 19 ta zbiórka hufca harcerzy na placu Min. Pierackiego, raport i uroczysty capstrzyk.

Niedziela, dnia 17 b. m., godz. 9 ta zbiórka hufca harcerzy, delegacji ze sztandarami oraz gości na Stadjonie przy ul. Pułaskiego 2 (Ognisko Niepodległości), godz. 10 — nabożeństwo w kaplicy Najśw. Marji Panny na Jasnej Górze, godz. 11 — dekoracja odznaką 25-lecia i defilada na placu Min. Pierackiego, godz. 19 — „ognisko harcerskie" na Stadjonie przy ul. Pułaskiego 2.

Robotnik śmiertelnie porażony prądem.

Wczoraj o godz. 13-ej we wsi Łojki wydarzył się wstrząsający wypadek, którego ofiarą padł mieszkaniec tejże wsi, 18 letni Piotr Kowalik, zatrudniony w charakterze robotnika w majątku Łojki.

Przechodząc przez wieś w towarzystwie kolegi, Stanisława Chłąda, zauważył Kowalik leżący na ziemi przewód elektryczny, strącony z transformatora. Nie zdając sobie sprawy z grożącego mu niebezpieczeństwa Kowalik podniósł z ziemi strącony przewód, w tej chwili rażony został prądem o napięciu 15,000 wolt i poniósł śmierć na miejscu.

Na pomoc koledze pośpieszył Chłąd, usiłując oderwać drut od jego ręki, lecz i on został kontuzjowany poważnie w prawą rękę.

Wykrycie i ujęcie sprawców kradzieży. Z magazynu ekspedycyjnego p. Maurycego Goldberga przy ul. Aleja Wolności 38 skradziono różne artykuły. Przeprowadzone przez policję dochodzenie doprowadziło do wykrycia i ujęcia sprawców kradzieży, którymi okazali się: Kazimierz Wieczorek (ul. Dolna 2), Stanisław Kowalczyk (ul. Ogrodowa 59) i Ryszard Jankiewicz (Ogrodowa 69).

Złodziej listów. Stanisław Kęsik, lat 46, zam. przy ul. Srebrnej (dom miejski), ujęty został na gorącym uczynku wykradania korespondencji z e skrzynki listowej, umocowanej przy drzwiach mieszkania lokatorki domu nr. 29 przy ul. Al Wolności. p. Zielińskiej. Kęsik osadzony został w areszcie.

„Składajcie ofiary na Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego konto P.K.O. 1313".

Złodziej w potrzasku. Władysław Bartłomiej Wilk vel Wilczyński (ul. Senatorska 31) skradł dziś o godz. 4.30 rano bańkę mleka, zawierającą 30 litrów mleka, własność Abrama Zeliga Zylberberga (ul. Garncarska 69) został jednak wkrótce zatrzymany i osadzony w areszcie.

Chcą zmusić ją do wyprowadzenia się. Do policji wpłynęła skarga p. Anny Grabowskiej, zam. przy ul Cedrowej 38, która twierdzi, że właściciel domu oraz jego żona Antonina, chcąc zmusić ją do wyprowadzenia się, grożą jej zabójstwem.

Tajemniczy worek. Obok domu № 12 przy ul. Palmowej nieznana kobieta pozostawiła worek z 50 kg. żyta. Zachodzi podejrzenie, że żyto pochodzi z kradzieży. Na worku widnieja litery W. J.

Nieuczciwa służąca. — P. Lajb Klempert (ul. Dąbrowskiego 56) zameldował policji, że służąca jego imieniem Marjanna, skradła jedną parę pantofli damskich oraz pompkę do roweru, wartości ogólnej 10 zł. i ulotniła się w niewiadomym kierunku.

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj, w 5 tym dniu ciągnienia 4 ej klasy 36 Loterji Państwowej główne wygrane padły na następujące numery:

I.

50.000 zł. na nr.: 56737.

10,000 zł. na n-ry: 23981 46212 86594 154576.

5,000 zł. na n-ry: 82403 168326

2,000 zł. na n-ry: 10289 17679 29312 33502 34558 47862 54282 55590 60974 74251 75279 75839 84175 89978 108865 114535 128369 136847 142426 146886 141620 154873 169287 177877.

1,000 zł. na n-ry: 5489 9685 22029 24498 24988 29817 30474 31471 40116 42279 50047 60910 62080 99740 103992 104133 106633 111061 113992 118898 120298 128172 132889 147153 148865 157432 162217 167040 175135 182806 188527 194975.

II.

100.000 zł. na nr.: 105385.

Stała dzienna wygrana: zł. 30,000 na nr. 29265.

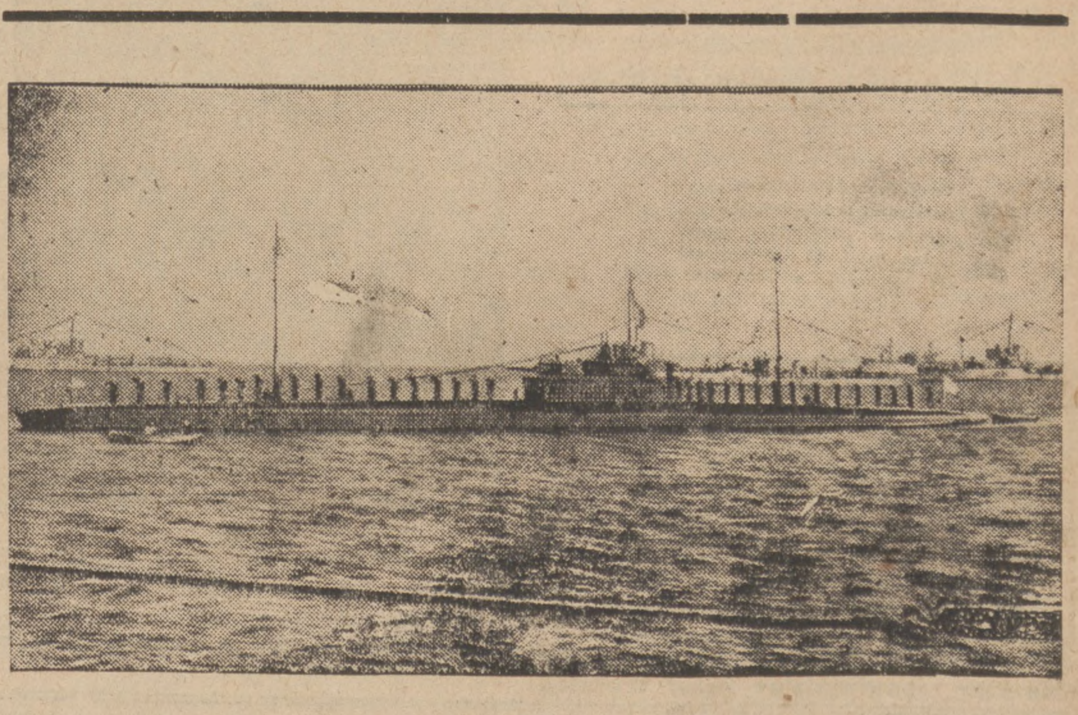
20,000 zł. na nr 172844.

10,000 zł na n-ry: 60750 80091 188409

5,000 zł. na nr y: 14257 86497 92359 93732 112661 118803 158191.

2,000 zł. na n-ry: 3698 29226 37575 38678 50697 75452 81427 82828 95049 105754 124664 153689 157783 159618 62695 181278.

1,000 zł. na n-ry: 25433 31027 37330 40439 40956 50053 52391 55186 64249 67353 69083 76396 83836 85118 104127 114400 114555 121552 129314 129891 142788 144208 146763 149543 157054 158422 158885 173133 173486 174913 176008 179294 190298 191832 194266



Wiosenne manewry floty greckiej

Pomoc lekarska Ubezpieczalni dla niektórych pracowników państwowych. W praktyce powstały wątpliwości, czy funkcjonarjusz państwowy, korzystający z państwowej pomocy lekarskiej, w wypadku, gdy zatrudniony jest dodatkowo w instytucji niepaństwowej, posiada uprawnienia do korzystania z pomocy leczniczej w Ubezpieczalni Społecznej. W związku z tem Zakład Ubezpieczeń Społecznych wyjaśnił, że funkcjonarjusz taki ma prawo do pomocy lekarskiej z dwóch źródeł, a mianowicie ze strony państwowej opieki lekarskiej i ze strony Ubezpieczalni Społecznej.

Niema amatorów na pomarańcze. W ostatnich dniach pojawiły się w sklepach wyschnięte pomarańcze, nienadające się zupełnie do użytku. Dotyczy to zarówno tańszych gatunków hiszpańskich, jak i droższych gatunków palestyńskich. Przyczyną tego jest dowóz, przewyższający potrzeby naszego rynku.

Importerzy nie chcąc się narażać na straty, przetrzymali owoce na składzie, a tymczasem pomarańcze z powodu gorąca schną i stają się niezdatne do jedzenia.

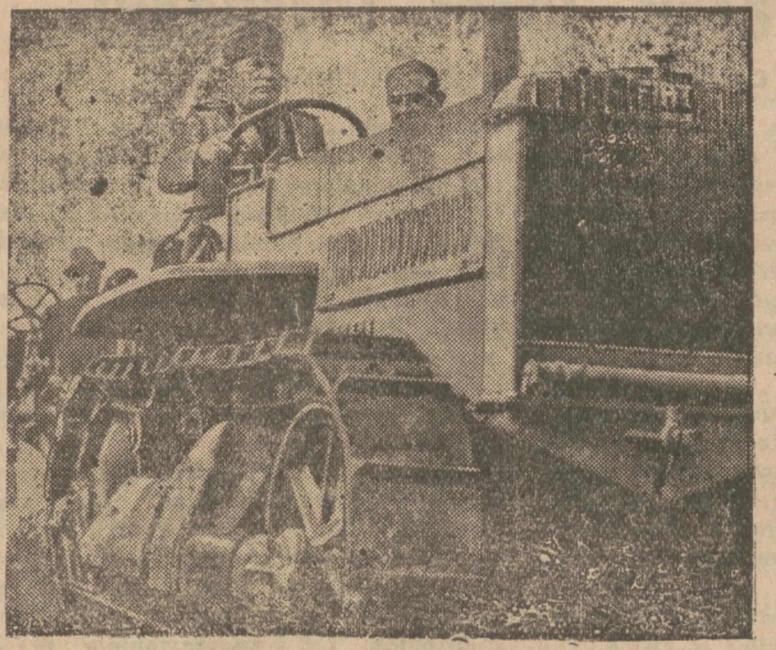
SUP. w obronie pracujących kobiet. Zarząd główny Stow. Pracowników Państwowych złożył w prezydjum Rady Ministrów memorjał, dotyczący interesów zawodowych kobiet pracujących w urzędach i instytucjach państwowych, w którym wysunięto postulaty: zaniechania w urzędach i instytucjach państwowych redukcji kobiet zamężnych z powodu ich stanu cywilnego; uwzględnienia w należytym stopniu kobiet przy przemianowaniach na urzędników etatowych osób, mianowanych prowizorycznie lub zatrudnionych na podstawie kontraktów, przy awansach, nadawaniu stanowisk kierowniczych itp.; uwzględniania kobiet przy przyjmowaniu nowych sił do pracy.

Stojąc na zasadniczem stanowisku całkowitego równouprawnienia kobiet, które stanowią 53 proc. ludności kraju, w prawie do pracy, Stow. Urzędników Państwowych przeciwstawia się wszelkim próbom ograniczenia kobiet w tem prawie, niezależnie od tego, czy ograniczenia miałyby dotknąć kobiety zamężne, czy niezamężne.

Osobiste rewizje u kobiet, przekraczających granicę. W związku z wprowadzeniem ograniczeń dewizowych i obostrzeniem rewizji pogranicznych zdarzają się często wypadki rewizji kobiet, stwierdzono bowiem, że przeważnie usiłują szmuglować waluty i złoto kobiety, licząc na zmylenie czujności władz. Z tego względu przydzielono do placówek pogranicznych kobiety-rewidentki, gdyż obowiązujące przepisy celne przewidują, że pasażerki mogą być poddawane rewizji osobistej wyłącznie przez kobiecy personel celny.

W sierpniu wcielenie akademików do wojska. Wcielenie do szeregów akademików i absolwentów szkół średnich rocznika 1915 i starszych, niekorzystających z prawa do odroczenia służby wojskowej, przeprowadzone będzie w sierpniu.

Powiatowe Komendy Uzupełnień rozsyłać będą karty powołania akademikom w lipcu.



Mussolini kierując traktorem, zaorywuje pole pod nowe miasto Aprilia, które powstaje na osuszonych błotach pontyjskich.

Człowiek kartoteka

detektyw o fenomenalnej pamięci i intuicji.

W ostatnich czasach ilość elementów przestępczych europejskich i amerykańskich, które zadomowiły się w Chinach, wzrosła tak zastraszająco, że miejscowa policja nie może sobie dać z nimi rady i musiała zwrócić się o pomoc ludzi bardziej doświadczonych w walce z białymi przestępcami.

Jednym z takich pomocników chińskiej policji stał się głośny amerykański detektyw Gerard Connoway.

Kiedy Connoway zwrócił się do władz policyjnych jednego z chińskich miast z propozycją współpracy, został przyjęty grzeczną, ale stanowczą odmową. Chińczycy nie ufali mu, byli przekonani, że on sam jest jednym z awanturników, przeciw którym rzekomo chce walczyć. Ale Connoway był nieustępliwy. Zaproponował aby go narazie zaangażowano bezpłatnie, tytułem próby. Obiecywał wykazywać swe zdolności i energję.

Akurat chińska policja była zajęta pewną tajemniczą sprawą kryminalną. — Jedyną wskazówką w tej sprawie była nieudana fotografja jakiegoś Europejczyka. Fotografja ta została wycięta z większej grupy i przedstawiała zaledwie połowę twarzy. Dla listów gończych fragment fotografji był zupełnie bezwartościowy.

Connoway pokazał co potrafił. Po dłuższem wpatrywaniu się w fotografję położył ją przed sobą na papierze i kilkoma pociągnięciami ołówka dorysował do niej brakującą część twarzy. Powodowała nim przytem jakaś intuicja, której źródła sam sobie wytłomaczyć nie umiał.

Kiedy rysunek Connoway'a zobaczyli chińscy detektywi poznali w nim natychmiast twarz pewnego europejskiego handlowca, który prowadził bardzo podejrzany tryb życia i wkrótce po morderstwie gdzieś się ukrył. Handlowca tego przy pomocy Connoway'a udało się odszukać i aresztować, a dochodzenie wykazało, że istotnie był on sprawcą zbrodni.

W wielu innych wypadkach przedziwna intuicja Connoway'a oddała wielkie usługi chińskiej policji. Specjalnie wsławił się on zdolnością rozpoznania twarzy. Niezwykła ta zdolność sprawia, że przed okiem Connway'a żaden przestępca nie może się ukryć, nawet pod najwyszukańszą charakteryzacją.

Równocześnie Connoway ma niezwykłą pamięć wzrokową. Raz widzianą twarz zapamiętuje na zawsze i dokładnie pamięta w jakich okolicznościach i gdzie ją zobaczył. Pamięć Connoway'a potrafi zastąpić całą kartotekę kryminalnego urzędu.

Wyjątkowy dar zapamiętywania twarzy i rozpoznawania jej pod każdą charakteryzacją przydaje się Connoway'owi przy identyfikowaniu międzynarodowych szpiegów, ukrywających się gangsterów, złodziei hotelowych i kolejowych, którzy zwykle umieją świetnie zmieniać swą powierzchowność.

Connoway pracuje obecnie przy centrali chińskiej policji kryminalnej w Pekinie i jest po królewsku za swe usługi wynagradzany.



Lord Robert Cecil (na lewo) w rozmowie z posłem chińskim w Londynie Quo-Tai Chi.

Z KRAJU.

Zakup towarów polskich przez Kanadę.

Do Montrealu powrócił z Europy p. R. J. Cook, przedstawiciel największej firmy kanadyjskiej, który będąc w Europie zwiedził również Polskę.

Zdaniem jego, szereg wyrobów polskich może wejść na rynek kanadyjski. W czasie swego pobytu w Polsce zamówił on dla swej firmy szereg artykułów, przedewszystkiem zaś wyroby szklane.

Ojciec utopił dwie córki.

Na posterunku policji w Krotoszynie zgłosiła się Fr. Galewska, donosząc o zaginięciu dwóch córek, 7-letniej Katarzyny i 4-letniej Łucji. Policja znalazła zwłoki obu dziewczynek w stawie pod Starym Krotoszynem.

Ustalono, że obie dziewczynki utopił ich ojciec, Stanisław Galewski, który przyznał się do zbrodni.

Galewscy nie posiadali własnego mieszkania i każde osobno mieszkało u swoich rodziców. Galewski tłomaczył się, że doprowadzony do rozpaczy niemożliwością znalezienia mieszkania targnął się na życie córek. Galewska o tem nic nie widziała. Dopiero śledztwo naprowadziło ją na straszną prawdę.

Niezwykły wypadek.

W lesie obok wsi Wandów pow. koneckiego w czasie ścinania drzewa zawisł jeden z wierzchołków ściętej sosny na przewodach elektrycznych o silnem napięciu.

Zajęty przy ściąganiu robotnik Stanisław Powidło chwycił gałąź wiszącej na przewodach sosny i został rażony prądem, ponosząc śmierć na miejscu.

Lekarz z Małopolski miał odkryć środek przeciwko hemofilji.

Jedno z pism lwowskich donosi, że lekarz z Rudek, dr. Teichner odkrył po długoletnich doświadczeniach środek przeciwko niezwalczonej dotąd hemofilji, na którą cierpi, jak wiadomo, hiszpańska rodzina królewska a ostatnio zapadł na chorobę tę syn króla Alfonsa XIII. Jak podaje wspomniane pismo, odkryciem tem mieli się zainteresować profesorowie uniwersytetu lwowskiego a podobno nawet król Alfons XIII prosił listownie o przesłanie tego lekarstwa dla swego syna.

Krwawa tragedja.

Przy ul. Marymonckiej w Warszawie rozegrała się krwawa tragedja miłosna. 25 letni Jan Borowski, robotnik, strzelił do swej narzeczonej, Marjanny Kucharskiej, lat 23, a następnie sam strzelił do siebie w usta. Ciężko rannych pogotowie przewiozło po udzieleniu pierwszej pomocy do szpitala.

Spłonęła cała wieś.

W Starzynie, pow. stołpecki wybuchł groźny pożar, który zniszczył całą wieś.

Spłonęło 67 gospodarstw, a mianowicie: 61 domów mieszkalnych, 46 stodół, 80 chlewów, 43 spichrze, 105 innych budynków oraz cały inwentarz martwy i część żywego. Straty są olbrzymie.

RADJOPROGRAM.

WARSZAWA, sobota 16 maja

6.30 Pieśń 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny 7.30 Muzyka (płyty). 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 Przegląd rolniczej prasy. 12.25 Zespół St. Rachonia. — 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. — 14.15 Przerwa. 15.00 Fragment z powieści. 15.15 Nasz handel morski. — 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert kwartetu salonowego. 16.00 Lekcja języka francuskieeo. 16.15 Słuchowisko dla dzieci — 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Koncert solistów. 17.35 Djalog. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.00 Tr. Nabożeństwa Majowego z Ostrej Bramy z Wilna. 18.50 Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.55 Program na dzień następny 10.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. — 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 „W muzykalnym domku". — 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazek z Polski współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 „Wesoła Syrena" — 22.00 Koncert. 23.00 Wiadomości meteorol. dla żeglugi powietrznej. 23.05 Muzyka taneczna

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie" w Częstochowie.

Druk. pism „Słowa Częstochowskiego" ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel. 10-99.